

1 MARCA 1999 r.

Echo Warki

NR II



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO,

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.warka.pl/echo/>



kontakt do Muzeum (e-mail)
muzeum@warka.pl



w numerze:

Wiktor Krawczyk - w stulecie urodzin

* * *

O metrykach Kazimierza Pułaskiego

* * *

Człowiek czy kobieta - 50-ta rocznica śmierci Marii Komornickiej

* * *

Winiary w 1912 r. - fotoreportaż z przeszłości

* * *

Wiadomości samorządowe:

- uchwały Rady Miejskiej
- komisje Rady Powiatowej
- ochrona zdrowia

* * *

Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Warce - "Trójka, trójka, świetna szkółka..."

* * *

Propozycje kulturalne na marzec

254-ta rocznica urodzin



Kazimierz Pułaski

(1745-1779)

Ks. MARCELI CIEMNIEWSKI - pierwszy warecki regionalista



Ks. Marceli Ciemniowski jest postacią szczególnie zasłużoną dla Warki - przede wszystkim jako niestrudzony badacz historyczny. Z dokumentów archiwalnych świeckich i kościelnych, dawnych legend i podań ludowych narodziły się jego "Dzieje miasta Warki" (1924 r.) - pierwsza monografia, o której sam mówił, że jest zaledwie "dzielkiem", a przecież całe pokolenia uczyła

Urodził się 3 stycznia 1862 r. w Warszawie, w rodzinie szlacheckiej. Edukację podstawową zdobył w rodzinnym domu - ojciec Eugeniusz był nauczycielem historii i języków obcych. Później wstąpił do Seminarium Duchownego, zdobywając święcenia kapłańskie w 1884 r. Pracę duszpasterską rozpoczął w zakładzie poprawczym w Studzieńcu k. Mszczonowa. Od 4 lutego 1897 r. był proboszczem w parafii Św. Mikołaja biskupa w Warce. W międzyczasie otrzymał godności duchowne: kanonika Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej (1907) i asesora w Kolegium Rzymskokatolickim w Petersburgu (1910-1913). Zmarł 28 marca 1927 r. w Warce i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

patriotyizmu i szacunku dla przeszłości. Napisana językiem barwnym i przystępnym, przybliży szereg wydarzeń z przeszłości miasta i regionu. Ciemniowski często sięga do źródeł historycznych, cytuje dokumenty świeckie i kościelne, dzisiaj już nie istniejące.

Był także wydawcą pierwszej wareckiej gazety "Gawędy Wieczorne", którą wydawał w latach 1924-1927.

Jako duszpasterz był ceniony i bardzo lubiany przez miejscową społeczność. Zapisał się jako inicjator takich przedsięwzięć jak restauracja kościoła Św. Mikołaja biskupa (1907), założenie szkoły, ochronki i biblioteki oraz Komitetu Opieki nad Rodzinami Żołnierzy I wojny światowej. Wszystkie te przedsięwzięcia - tak

społecznie potrzebne - zjednały mu szacunek i sympatię mieszkańców Warki.

Jako duszpasterz wyznawał ideę dialogu z wiernymi, proponował wykorzystanie metod socjologiczno-psychologicznych w pracy duszpasterskiej. Żarliwie bronił Kościoła katolickiego, krytykował ruchy socjalistyczne i nadmierny - jego zdaniem - rozwój żydowskiego handlu i rzemiosła. Wśród wiernych krzewił model pobożnego i moralnego życia rodzinnego, wypełnionego pracą. Jego publicystykę religijną reprezentuje broszura *Kiedy nastąpi koniec świata. Rzecz osnuta na Piśmie Świętym i podaniu oraz artykuły, które zamieszczał w "Przeglądzie Katolickim"*

A. K.



9 lutego 1999 r. dotarła do nas wiadomość straszna, wręcz nieprawdopodobna. Profesor Aleksander Gieysztor nie żyje.

Był wielkim Polakiem, obywatelem i humanistą. Wybitnym uczonym i historykiem średniowiecza. Miał 21 lat gdy w 1937 r. ukończył historię na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1938-39 studiował w Paryżu. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Podczas okupacji był szefem Wydziału Biura Prasy i Informacji Komendy Głównej AK i później - żołnierzem Powstania Warszawskiego odznaczonym Krzyżem Virtuti Militari.

Tytuł profesorski otrzymał w 1949 r. W latach 1955-75 był dyrektorem Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Razem z prof. Stanisławem Lorentzem zainicjował odbudowę Zamku Królewskiego, od 1980 r. był jego dyrektorem. W latach 1980-90 piastował godność prezesa Polskiej Akademii Nauk. W 1980 r. został przewodniczącym

Wspomnienie o Profesorze

Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych.

Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Wcześniej i później, po zakończeniu obrad pośredniczył w rozmowach "Solidarności" z rządem.

Pozostawił po sobie ogromną spuściznę naukową - ponad 500 książek i artykułów. Wśród nich dzieła epokowe jak "Władza Karola Wielkiego", "Geneza wypraw krzyżowych", "Mitologia słowiańska", "Zarys dziejów pisma łacińskiego".

* * *

Nasza znajomość z Profesorem sięga lat 70-tych. Niezwykle ciepło powitał naszą inicjatywę zorganizowania sesji naukowej na 650-lecie nadania praw miejskich Warce.

Uczestniczył w pracach organizacyjnych osobiście, od początku aż do ukazania się drukiem monografii "Dzieje Warki".

Prowadził obrady sesji zadziwiając wszystkich erudycją i umiejętnością nawiązania ciepłego, bezpośredniego kontaktu z uczestnikami. Nasze kontakty - bezpośrednie i listowne przetrwały wiele lat. Jeszcze nie tak dawno napisał w jednym z listów: "oby mi się nie za długo czekało na widok ze skarpy pilickiej" i "ufam, że wiosna prawdziwa w Warce zobaczy i mnie".

Już nie przyjedzie i nie napisze. Została po Nim pamięć i wdzięczność za wszystko, co zrobił dla Warki i wielu innych miast polskich, dla nauki.

Zarząd Towarzystwa Miłośników miasta Warki

WIKTOR KRAWCZYK (1899-1957)

(kilka uwag w 100-lecie urodzin)



W historii małych ojczyzn pojawiają się jednostki wybitne, obdarzone boskim i naturalnym intelektem, nadzwyczajną pracowitością i osobistą kulturą. Ci ludzie potrafią zaskarbić sobie uznanie i szacunek, zdobyć wdzięczną pamięć wiele lat po śmierci. Osiągają to tylko wybitni. Jedną z takich indywidualności był Wiktor Krawczyk.

Urodził się w pobliskiej Dębnowoli 28 marca 1899 r. jako syn rządcy majątku ziemskiego. Z pewnością dom rodzinny a później szkoła w Łękawicy i Warszawskie Seminarium Nauczycielskie zaszczyliły w nim wielką miłość do ojczyzny, której jeszcze nie było na mapie Europy. Tam też utwierdził się w swoim powołaniu jako nauczyciel i społecznik.

Dzieciństwo spędził w pobliskich Studziankach. Otoczenie, piękne krajobrazy Puszczy Kozienickiej wywarły wpływ na jego osobowość, utrwaliły miłość do przyrody, krajoznawstwa i turystyki. Talentów i zalet miał wiele, a pomnażał je codzienną pracą nad sobą, pogłębianiem wykształcenia i doświadczeniem życiowym. Cechował go szacunek dla pracy ludzkiej i tym zjednywał sobie ludzi z różnych środowisk.

Pracę zawodową rozpoczął w Kretkowie pow. Włocławek. Kiedy odrodzona ojczyzna została zagrożona najazdem sowieckim w 1920 r. jako członek POW - ochotnik bez wahania zgłosił się do Warszawskiej Legii Akademickiej, aby bronić Warszawy. Mógł wybrać karierę wojskową, był jednak pewien, że jego umiejętności przydadzą się szkole polskiej. Wiedział, że właśnie nauczyciel i szkoła potrafią zmienić mentalność społeczeństwa, nauczyć je żyć godnie.

Powrócił w rodzinne strony. Początkowo pracował w Górze Kalwarii, a potem w Budziszynku koło Chynowa. Od początku był zdania, że misją i obowiązkiem nauczyciela jest łączenie pracy zawodowej z działalnością społeczną. W 1927 r. ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski, a w rok później wygrał konkurs i objął stanowisko kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej im. Piotra Wysockiego Nr 1 w Warce. Na tym stanowisku praktycznie pozostał aż do śmierci w 1957 r. Był doskonałym organizatorem: już wkrótce zorganizował dobrze zgrany i wzajemnie rozumiejący się zespół nauczycieli różnych narodowości - polskiej, żydowskiej i niemieckiej. Wraz z innymi działaczami oświatowymi: Jerzym Kieturakisem i Władysławem Janusem przy poparciu Miejskiej Rady Narodowej przyczynił się do wybudowania dwóch dużych 7 klasowych szkół, w których pobierało naukę ok. 1500 dzieci.

Szkoła, którą kierował Wiktor Krawczyk znana była nie tylko w środowisku wareckim, ale w powiecie i województwie warszawskim jako placówka osiągająca dobre wyniki nauczania i wychowania. W działalności wychowawczej na pierwszym planie stawiano wychowanie młodzieży przez pracę. Na działce i skwerach szkolnych posadzono drzewa owocowe, kwiaty i krzewy, które potem zdobiły ogrody szkolne i miejskie. Szkolne koło PCK pozyskiwało środki na dożywianie dzieci biednych. Szkoła miała swój własny hymn i sztandar, jednolite ubiory i nakrycia głowy z metalowym znaczkiem - wizerunkiem patrona, orkiestrę, chór szkolny i pismo "Ognisko".

Wiktor Krawczyk był organizatorem nauczycielskiego ruchu związkowego i członkiem kolegium redakcyjnego nauczycielskiego "Echa Grójeckiego". Uczestniczył w pracach Powiatowej Rady Szkolnej i Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Nauczycieli. Oceniał przydatność podręczników szkolnych i audycji radiowych dla wychowania i edukacji młodzieży.

W czasie okupacji W. Krawczyk należał do AK i był działaczem Rady Głównej Opiekuńczej.

W okresie dla Warki najtrudniejszym, kiedy po 1945 r. całe miasto leżało w gruzach, społeczeństwo w dowód uznania i zaufania powierzyło mu stanowisko burmistrza. Po roku wrócił do pracy w szkole jako kierownik i organizator Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej, potem - Liceum Ogólnokształcącego.

Zmarł 27 marca 1957 r. w Warce.

Pozostawił po sobie Muzeum Regionalne PTTK, broszurę "Warka", Mały przewodnik, liczne notatki prasowe (był stałym korespondentem "Życia Warszawy"). Niezwykle cennym dokumentem jest jego "Kronika miasta Warki", wykorzystywana niemal w każdym numerze naszej gazety. Równoległe prowadził także Kronikę Szkoły Podstawowej Nr 1 w Warce. W chwilach wolnych często i chętnie malował. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt akwarel-pejzaży Warki i okolic malowanych z dużą wrażliwością i wyczuciem koloru.

Po śmierci społeczność lokalna uczciła Jego pamięć fundując granitowy pomnik na miejscowym cmentarzu, imię Wiktora Krawczyka nadano osiedlu i jednej z warckich ulic. W 1997 r. oddział PITK w Warce wybrał Go na swego patrona.

Albo człowiek, albo kobieta

w 50-lecie śmierci Marii Komornickiej (1876-1949)

Urodziła się w 1876 r. w Grabowie n. Pilicą. Mając 16 lat zadebiutowała opowiadaniem w "Gazecie Warszawskiej" (1892). Dwa lata później ukazały się *Szkice* - tomik, który wywołał sporą sensację w literackim środowisku Warszawy. 18-letnia dziewczyna, próbując określić nowe uwarunkowania literatury polskiej, żądała powieści psychologicznej. Takiej, która uwzględni zjawiska "logiki i fantazji, rozumowania i namiętności, paradoksów myśli i uczuć, obłędu podnieceń, gorących halucynacji - i trzeźwej analizy". Zaprzyjaźnia się z Wacławem Naukowskim i Cezarym Jellentą - "Jest nas troje - współczesna Laokoona grupa", pisze Komornicka w wydanej wspólnie książce *Forpocztę*. W 1898 r. wyszła za mąż za poetę Jana Lemańskiego. W 1900 r. uzyskała separację. W tym samym roku ukazują się jej *Baśnie. Psalmodie*. Rok później nawiązuje współpracę z "Chimerą". Publikuje tam poezję, prozę, tłumaczenia. Recenzje podpisuje pseudonimem Włast. W 1901 r. ukazał się jej cykl poetycki *Czarne płomienie*, rok później *Biesy*.

Maria Komornicka zaczyna podróżować - jakby chciała uciec przed chorobą. Pierwszy jej atak przeżyła w Paryżu w 1903 r., nawrót nastąpił 4 lata później. Odtąd poetka uznaje siebie za mężczyźnię i zaczęła podpisywać listy i utwory jako Piotr Odmieniec Włast lub Piotr Włast. Do końca życia chodziła w męskim stroju. Zamknięta w "domach zdrowia" pisze wstrząsające listy, głównie do matki. W okresie I wojny światowej, międzywojnia i do końca II wojny przebywała pod opieką brata w rodzinnym Grabowie. Pisała, malowała akwarele (pejzaże wyobraźni). Pędziła życie "w charakterze wariatki" jak określiła Maria Kuncewiczowa.

Działania wojenne na przyczółku warecko-magnuszewskim zmusiły rodzinę Marii Komornickiej do wyjazdu z Grabowa. Od maja 1945 r. do śmierci w 1949 r. Komornicka przebywała w Zbójnej Górze, a następnie w Zakładzie Rodziny Marii w Izabelinie pod Warszawą. Ostatnią kartkę do siostry Anieli z 13 stycznia 1949 r. podpisała: "Maria"...



"W mroźny, marcowy dzień 1949 r. szłam wraz z dwoma siostrami zakonnymi za żalobnym konduktem do pobliskiego cmentarza w Laskach, oddając tak bardzo skromną ostatnią posługę samotnej, zapomnianej, lecz jakże nieugiętej istocie". Tak wspominała po latach pogrzeb Marii jej siostra, Aniela Komornicka.

* *

Uchodzącą za wybitny talent literacki Młodej Polski Marię Komornicką pogrzebano za życia. Stało się tak, jak napisała sama w wierszu "Pragnienie": "Pragnę z pamięci świata tak doszczętnie wymrzeć"...

Kryzys psychiczny zaciążył nad twórczością z drugiego okresu jej życia. Krytycznie o nim napisał prof. Stanisław Pigoń (... "smutne świadectwo ruiny") w *Materialach dotyczących biografii i twórczości Marii Komornickiej*, 1964 r.

Natomiast prace Marii Podraży - Kwiatkowskiej, Marii Dermalowicz i wreszcie Marii Janion ("Gdzie jest Lemańska?!", *Odmienicy*, 1982) zwróciły uwagę na twórczość Komornickiej z kilku powodów:

- jako konsekwentny protest przeciwko konwencjonalnemu sposobowi pojmowania życia,
- analizę własnej egzystencji (Maria Janion nazywa ją Wielkim Świadkiem Egzystencji),
- poszukiwanie prawdy absolutnej w doświadczeniu wewnętrznym.

Była niewątpliwie umysłem

wybitnym, sygnalizującym już w pierwszych utworach dramat osobisty. Niektórzy porównywali jej umysłowość do osobowości Przybyszewskiego.

Maria Janion w swojej analizie poszła dalej: stwierdziła, że "Komornicka biografię przekuwała w egzystencję" i podobnie jak Stanisława Przybyszewskiego czy Witolda Gombrowicza domagała się "powagi w traktowaniu jej gigantycznego trudu".

Komornickiej drażnienie własnej osobowości - aż do bólu - zmierzało do odnalezienia drogi jak żyć.

Nałkowska - Jellenta - Komornicka ta trójka wydała wojnę mieszczańskiej pseudokulturze. rzuciła wyzwanie do walki o niezależność ducha, o pozycję społeczną kobiety. Takie poglądy, głoszone przez 18-letnią Marynię Komornicką musiały szokować otoczenie. W jednym ze swoich opowiadań mówi: "Nawet najbardziej ucywilizowany mężczyzna nie może pozbyć się feodalnych poglądów na kobietę. Przebaczy on jej prędzej zdradę niż niezależność czynu".

Toteż Warszawa oniemiała, kiedy w 1898 r. Komornicka wyszła za mąż za poetę Jana Lemańskiego, a już w 1900 r. otrzymała separację. Wydarzenie to odnotowała Zofia Nałkowska w swoich *Dziennikach*: "I tak dla zatkania gęby sumieniu - postanowiłam, że wyjdę za mąż z zamiarem rozwodu za dwa lub trzy lata, jak to uczyniła Marynia Komornicka"...

Wydaje się, że powodem rozejścia się małżonków były zawiedzione nadzieje i uczucia Marii. Sądziła, że w Lemańskim znajdzie partnera akceptującego jej poglądy i zachowanie. Tymczasem on zachowywał się jak zakochany, zazdrosny całkiem "zwyyczajny mąż".

* *

Była kobietą wyzwoloną - w jej głębokim przekonaniu talent artystyczny umożliwić powinien kobiecie stanie się człowiekiem w pełni. A na tej drodze kobiecość stała się dla niej przeszkodą nie do pokonania. Ciągły bunt i napięcia, pragnienie przemian, zmierzały nieuchronnie do unicestwienia.

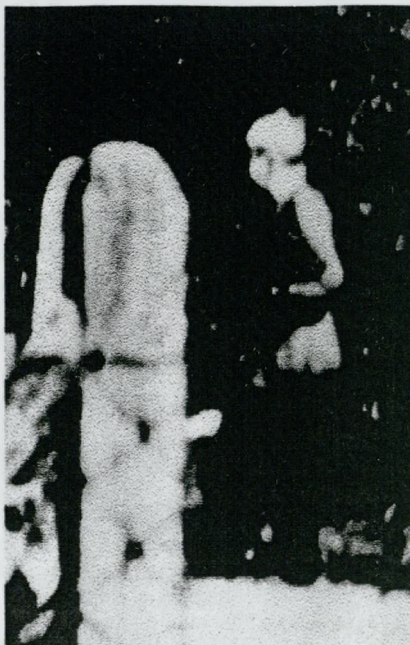
Tej płataninie uczuć towarzyszyła niezwykle silna świadomość pochodzenia, więzi z własnym rodem. Stąd Piotr Odmieniec Włast. Jej życie odtąd

składało się z dwóch jakby części: zewnętrznej ("Maria Komornicka"), którą rozumiała jako coś zawierającego właściwe wnętrze - Człowieka, Piotra Własta.

Dobrze, że krakowskie Wydawnictwo Literackie wydało *Utwory poetyckie prozą i wierszem* Marii Komornickiej. Towarzyszy im znakomity wstęp Marii Podrazy - Kwiatkowskiej, która w niezwykle komunikatywny sposób stara się wyjaśnić i przybliżyć fenomen "Komornicka".

Anna Kornatek

Ostatnia fotografia Marii Komornickiej, która wg M. Janion "utrwała jej nieobecność"



* * *

Odbiję łódkę od brzegu -
Popłynę
Między toń i niebo sine
W głębinę
Widnokręgów --
Chwyć się promieni w biegu
Słonecznych -
Szlakiem dróg w szafirze mlecznych
Popłynę -

Oderwę stopy od ziemi -
Polecę
Łukami nieba jasnemi,
Co świecą
Tęczami,
W ślad za gwiazdami złotemi,
Ze łzami
Zachwytu, szczęścia i żalu
Polecę.

(POKUSA WIATRU WIOSENNEGO)

Daj się nieść
Jak pajęczyna wichrom południowym
I jak pył,
Co nie wie jak się wzbije i gdzie padnie.
Przymknij oczy -
Niech spod powiek patrzą w dal ruchomą -
Mądrość znajdziesz
Nie w początku drogi - lecz na końcu.

Dalej w świat -
Tutaj więcej nic nie czeka.
Nie trwóż się,
Że cię ograbią i omamią -
Jeśliś jest
Myśliwym życia - na co reszta ?
Niech ci wezmą
Wszystko - wtedy wszystko będzie twoim.

Złodziej w trzosie
Prawdę, zbiegłszy, ci zostawi,
Zdrójca nożem
Pierś otworzy zbyt ściśnioną -
Tobie nikt
Wyrządzić krzywdy nie jest w stanie,
Każy ból
Nowym niebem cię obdarzy.

Wszelka droga,
Którą pójdziesz nicułękle,
Wiedzie w jasność,
W źródło wiedzy i potęgi,
Dalej w światy -
Twarda zbroja twa, bezpieczna,
I lśni gwiazda
Przeznaczenia nad twą głową.

Myśli Marii Komornickiej
z *Księgi Mądrości Tymczasowej* (Głosy)

Ból, na który jest rada, - nie jest bólem -
Więc nie ma bólu.

Skazanam na samotność jak owoc na
ogień słońca, - i jak owoc na słońcu mdleję
i dojrzewam -.

Tłum jest zawsze w stanie hipnozy, nie
może w nim nie być. - Chodzi więc o to,
by sugestia, której ma podlegać, była
najbezinteresowniejsza, najczystsza,
najwznioślejsza.

Na szczytach metafizycznych pokusa
nazywa się SZTUKA.

Kocham - cierpię. I raduję się, że kocham.
- bo ta miłość jest moim zbawieniem; i
raduję się, że cierpię, - bo w tym cierpieniu
jest nieśmiertelność mej miłości.

Życie ma niekiedy uśmiechy ironiczne,
pełne finezji. Uczę się je kochać, choć
spoczną na mnie. -



O Kazimierzu Pułaskim i jego metrykach



Kazimierz Pułaski nie doczekał się dotąd rzetelnego opracowania kalendarium życia i działalności. Być może dlatego, że a priori wyznaczono mu szczególne miejsce i rolę w dziejach Polski. Jak powiedział Adam Mickiewicz konfederacja barska "wywracała polityczną budowę starodawnej Polski, zwiastowała Polskę nową". Nie trzeba więc dodawać, że w takiej sytuacji "Pułaski to rycerz na karym koniu - barski Ajax", jak mówiono o nim w innych przekazach. Około 1868 roku w aurze uroczystości obchodzonego 100-lecia konfederacji barskiej nasz bohater wykreowany został na prekursora nowej demokracji.

Stało się to w kontekście kolejnych zrywów



Ks. Stanisław Makarewicz

niepodległościowych. Tworzony wówczas mit narodowy nie zajmował się weryfikacją danych historycznych. Traktowano je drugoplanowo, a historycy mieli w tym swój udział.

W 1931 roku ukazało się fundamentalne dzieło Władysława Konopczyńskiego, *Kazimierz Pułaski*. Rzetelny badacz i najlepszy znawca dziejów Polski XVIII stulecia napisał już wcześniej wielkie dzieło o konfederacji barskiej i szereg innych publikacji, które stały się podstawą życiorysu Pułaskiego.

A jednak Konopczyński również nie ustrzegł się od błędnych powtórzeń... Dotyczy to m. in. daty urodzenia.

W ciągu minionego dwóchsetlecia tworzył się wizerunek Pułaskiego wzbogacany stopniowo materiałem archiwalnym i ocenami. Naogół były coraz trafniejsze. Dlatego trudno zrozumieć, że weryfikacji oparty się podstawowe daty i okoliczności - w tym miejsce i czas urodzin bohatera.

I tak Leonard Chodźko w pracy *Żywot Kazimierza na Pułaziu Pułaskiego* (wyd. 1869 r.) podaje datę 4 marca 1748 w Winiarach, Władysław Konopczyński (1931 r.) i Jan Stanisław Kopczewski (1973 r.) - 4 marca 1747 w Winiarach, Janusz Roszko (1983 r.) - 4 marca 1746 w Warszawie.

W 1987 roku Władysław Rudziński z Warszawy w czasie kwerendy źródeł dotyczących historii własnej rodziny natrafił w księdze urodzin parafii Św. Krzyża w Warszawie na zapis z dnia 14 marca 1745 roku podający, że 6 marca tegoż roku zostało ochrzczone dziecko płci męskiej, syn Józefa Pułaskiego i Marianny. Nadano mu imiona: Kazimierz, Michał, Władysław, Wiktor. Ceremonii chrztu dopełnił Krzysztof Faltz ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Jako rodzice chrzestni wymienieni zostali: Stanisław Poniatowski, wojewoda mazowiecki z Marią Zofią księżną z Sieniawskich Czartoryską wojewodzina ruską, Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski z Eleonorą księżną Czartoryską, podkanclerzyną litewską.

Parafia Św. Krzyża obejmowała w tym okresie m. in. ulice Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i Warecką, a tam właśnie stał dwór Pułaskich.

Tak więc Władysław Rudziński został odkrywcą prawdziwej metryki Kazimierza Pułaskiego i, co za tym idzie, daty

i miejsca jego urodzenia. Swoje odkrycie opublikował w Tygodniku Powszechnym 1 lutego 1987 roku.

Na tym nie koniec rewelacji związanych z metryką naszego bohatera. Sprawą zainteresował się ks. Stanisław Makarewicz, wykładowca KUL-u i Wyższego Seminarium Duchownego oraz dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Radomiu w jednej osobie. Znalazł ... cztery metryki Kazimierza Pułaskiego!

Okazało się, że metryka opisana przez Wł. Rudzińskiego zawiera prawdziwą datę i miejsce urodzenia, ale jest jedną z dwóch metryk dopełnienia chrztu Kazimierza Pułaskiego. Ks. Makarewicz oznaczył je numerami III i IV.

Rzeczywista, pierwszą metrykę odnalazł on sam w sierpniu 1995 roku. Metryka I została spisana natychmiast po udzieleniu chrztu "z wody", metryka II jest czystopisem pierwszej. Obie stwierdzają, że nowonarodzone dziecko było chore, chrztu dokonano w domu Pułaskich (ulica Nowy Świat, róg Wareckiej), akt chrztu odbył się bez ceremonii liturgicznych. Jest to ważne stwierdzenie, ponieważ dawało możliwość uzupełnienia ceremonii chrztu, co nastąpiło w osiem dni później (metryki III i IV). Tak jak w przypadku dwóch pierwszych i tutaj metryka III była tekstem z raptularza, metryka IV - z czystopisu.

Bezpośrednio po zapisie dotyczącym Kazimierza następuje tekst metryki uzupełnienia ceremonii chrztu Franciszka Pułaskiego, starszego z braci. Powyższe metryki stwierdzają, że uroczystość dopełnienia chrztu obu braci miała miejsce 14 marca 1745 roku w kościele Św. Krzyża.

Jak do powyższych dokumentów ma się metryka przechowywana w archiwum parafii Św. Mikołaja w Warce? Z analizy tekstu wynika, że jest to najprawdopodobniej odtworzony z pamięci spis metryk członków rodziny Pułaskich. Sporządził go ks. Grzegorz Zambrzycki. "Metryki" wareckie zawierają sporo błędów, a uznawane przez wiele lat za autentyczne spowodowały wiele nieporozumień.

Dobrze się stało, że przynajmniej data i miejsce urodzenia Pułaskiego znalazły swoje ostateczne wyjaśnienie.



Władysław Rudziński - odkrywca metryki Pułaskiego

Obecnie jesteśmy w przededniu ogłoszenia wyników badań porównawczych kodu genetycznego DNA szczątków Kazimierza Pułaskiego (?) i jego ciotecznej wnuczki, Teresy Witkowskiej z Promnej. Badania prowadzą laboratoria uniwersyteckie w Stanach Zjednoczonych. Czas opublikowania danych wydłuży się, zainteresowanie mediów przeradza się stopniowo w niecierpliwość. Możemy obiecać naszym Czytelnikom, że będą jednymi z pierwszych, którzy poznają prawdę.

Anna Kornatek

Drodzy Czytelnicy, Mieszkańcy Warki.

Już blisko rok jesteśmy z Wami. Cieszy nas wzrastająca populacja Echo Warki, świadcząca o zapotrzebowaniu społeczności lokalnej na gazetę o różnorodnej tematyce.

Echo "przyjęło się" w środowisku - to cieszy ale i zobowiązuje. Prosimy naszych Czytelników o przekazywanie uwag dotyczących tematyki naszej gazety: co Waszym zdaniem należałoby zmienić, jakich tematów brakuje bądź prezentowane są w sposób niewystarczający.

Będziemy szczerze wdzięczni za wszystkie uwagi, przekazane drogą korespondencyjną bądź telefonicznie.

Przygotowujemy Echo Warki społecznie. Jego wydawanie byłoby jednak niemożliwe bez życzliwości i wsparcia finansowego władz miasta i gminy.

Serdecznie dziękujemy: **Burmistrzowi, Zastępcy Burmistrza, Zarządowi** i całej **Radzie Miejskiej**. Jesteśmy przekonani, że z Waszą pomocą Echo Warki będzie nie tylko informować, uczyć ale przede wszystkim integrować społeczność miejsko-gminną.

Redakcja



Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego przypomina, proponuje:

- 6 marca przypada 254-ta rocznica urodzin Pułaskiego. Złóżmy symboliczny kwiat pamięci u stóp jego pomnika na Winiarach.

- Od 8 marca do 5 kwietnia czynna będzie wystawa "Maria Komornicka i jej epoka". Wystawę polecamy uwadze pedagogów i uczniów.

- Do tych samych odbiorców adresujemy propozycje lekcji muzealnych na dowolne tematy, uzupełniające zakres programów szkolnych.

Czy wiesz, że:

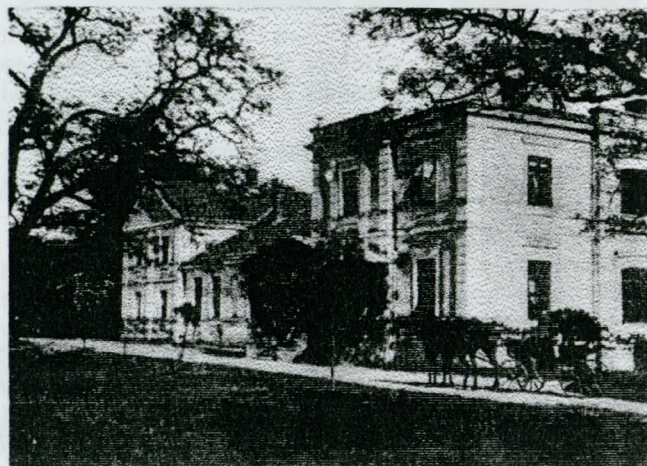
12 marca 1999 roku Polska staje się pełnoprawnym członkiem Paktu NATO.

My, mieszkańcy Warki uważamy, że pierwszym polskim generałem w NATO był nasz człowiek - KAZIMIERZ PUŁASKI!

W miesięczniku *Wies Ilustrowana* z września 1912 r. znaleźliśmy fotoreportaż z Winiar. Prezentujemy poniżej część pierwszą fotoreportażu, część druga za miesiąc.



Park dolny w Winiarach



Pałac

Winiary 1912 r.

Winiary, własność p. Józefa Szczuki, położone w ziemi Czerskiej, pod m. Warką, nad rzeką Pilicą, wchodziły dawniej w skład starostwa Wareckiego.

Ostatnim starostą Wareckim był Pułaski, ojciec Kazimierza, konfederata Barskiego, przyjaciela Tadeusza Kościuszki, który w Winiarach był częstym gościem.

Dobra przeszły później na własność rodziny Jordanów, Prozorów, a następnie księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego, od którego w r. 1882 nabył je p. Andrzej Szczuka, prezes obecny Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, ojciec dzisiejszego właściciela Winiar.

Na polach dóbr Winiary rozgrywały się bitwy pod Warką. Tu Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, na czele rokoszan wzbraniał 23 czerwca 1607 r. przeprawę królowi Zygmuntovi III z wojskiem przez rzekę, a w roku 1656 Stefan Czarniecki, dnia 7 kwietnia zadał klęskę Szwedom, tak pięknie i obrazowo opisaną przez H. Sienkiewicza w "Potopie". Pozostały na polach winiarskich i wareckich ślady tej bitwy, w postaci okopów szwedzkich, a wąwóz prowadzący do rzeki Pilicy, lud dotąd nazywa wąwozem Czarnieckiego.

Wg podania, za czasów królowej Bony, założono w Winiarach wielkie winnice, których śladem są dziczące krzewy winne wśród zarośli nadbrzeżnych.

O malowniczości dworu i parku w Winiarach najlepiej zaświadczać fotografie, które uzyskaliśmy dla "Wsi Ilustrowanej" ze zbiorów krajoznawczych ś. p. Stanisława Maciejewskiego.

(Pisownia - jak w oryginale z 1912 r., Echo Warki)



Jesień w Winiarach (fragment)

Jest park jesienny, smutny, choć zadbane
Przez drzewa czarne pobielane ściany
błysnęły. Z Pana Tadeusza fragment wzięty.
I czuję zapach dębów starych, zapach mięty.
To wiersza koniec - lub początek może ?
To opis parku, gdy wieczorne zorze
Gasną, znikają po zachodniej stronie.
I już ciemnieje stary park, już tonie
w mroku jesieni.

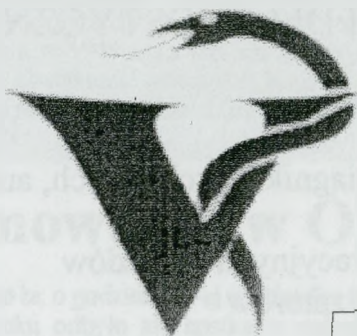
A nad parkiem chmury
powalę niebios lekko podtrzymują.
Płyną powoli. Czy słyszą ? Czy czują ?
Czy widzą w dole liście pod stopami
moimi szemrzą i łamią się trawy
Stwardniałe mrozu tchnieniem.
Dzisiaj rankiem przyjechałem wprost z Warszawy.
Błądę po parku, węszyć, słucham.
Z ganku właśnie wiatr chwycił liści garść
i w mury cisnął.

A cienie z lampy dworskiej tańczą po marmurze.
Po marmurze posagu, który ukrąść chciałem
przed laty. Na tarasie, gdy go oglądałem
zapraǳiałem go posiąść. Snił mi się nocami.
Takie myśli, pragnienia, grzechu owocami
bywają. Jak kobieta posag mnie podniecił.
Ukrąść, mieć. To potrafią złodzieje - poeci.

Na dworze noc. Tu kwiaty mrozem zaskoczone,
zwiędłe. Stoję po ciemku i w pałacu stronę
znów patrzę. Pałac nocą jak kredowa skała.
Wiatr liście zwiędłe ciska w generała,
w pomnik wyniosły. Jutro wiatr zawieje,
dmuchnie i ciepłym śniegiem przyodzieje

Andrzej Moldenhawer

dla Echa Warki, Des Plaines - Chicago, październik 1998



WET

Lecznica dla zwierząt

Usługi weterynaryjne w zakresie:

- diagnostyki i leczenia weterynaryjnego
- profilaktyki weterynaryjnej, higieny i zoohigieny
- wydawanie orzeczeń lekarsko-weterynaryjnych
- badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

ROMAN GRZĘDA

lekarz weterynarii

05-660 Warka, ul. Krótka 4
tel. lecznica: 670 11 59
tel. 24 - godziny: 090 290 645



DEALER
PLUS
GSM

TELEFONY SIMPLUS
ORAZ ABONAMENTOWE

**MAŁGORZATA
KACZMAREK**

WARKA, UL. SENATORSKA 4

DSH
GRUPA HANDLOWA

polo market

Warka ul. Pl. St. Czarnieckiego 2

zaprasza na zakupy w godz. :

poniedziałek - sobota 6³⁰ - 21³⁰, niedziela 9⁰⁰ - 17⁰⁰

oferuje zawsze tanie artykuły spożywcze i chemiczne

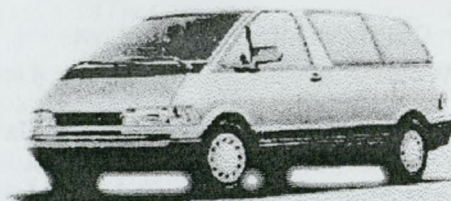
*REKLAMA*OGŁOSZENIA*REKLAMA*

BADANIA TECHNICZNE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH NA NOWOCZESNYCH URZĄDZENIACH DIAGNOSTYCZNYCH

BADANIA TECHNICZNE

- motocykli, samochodów osobowych, ciężarowych, ciągników rolniczych, autobusów, przyczep, naczep
- przedłużanie ważności dowodów rejestracyjnych pojazdów
- komputerowe badanie amortyzatorów
- badania poszerzone:
 - dopuszczenie do przewozu materiałów niebezpiecznych
 - dopuszczenie do zasilania gazem

*
*



ADRES:

P. kl. "PRIMA" sp. z o.o., Warka ul. Gośniewska 46
tel. (048) 667 20 40 (na terenie Urzędu Celnego)



STRONG®

i nie ma mocnych

Browary Warka Sp. z o. o.

KULTURA*KULTURA*KULTURA*KULTURA

Wanda Chotomska ur. 1929 w Warszawie, poetka, prozaik, dziennikarka, autorka utworów scenicznych i telewizyjnych (np. teksty sławnych dobranocek dla stworzonych przez siebie postaci Jacka i Agatki). Debiutowała w 1949 r. na łamach gazety harcerskiej "Świat Młodych". Opublikowała kilkadziesiąt zbiorów wierszy zarówno o charakterze poznawczym, jak i rozrywkowym. Zabawowa forma utworów służy pisarce do przekazywania ważnych wychowawczo treści: informacji o otaczającym dziecko świecie, pochwały przyjaźni, koleżeństwa i wzajemnej życzliwości.

Rymowanki w OKSiW-ie z Wandą Chotomską.

17 lutego br. o godzinie 11-ej w Ośrodku Kultury, Sportu i Wypoczynku odbyło się spotkanie autorskie z pisarką Wandą Chotomską, zorganizowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną.

Na spotkanie przybyły licznie dzieci z klas I-V, około 150 osób z wareckich szkół podstawowych i z Nowej Wsi.

Po wejściu pisarki na salę ucichł gwar dziecięcych głosów i rozpoczęła się wspaniała zabawa. Pani Chotomska nie mogła przywitać się z każdym dzieckiem osobno, w zastępstwie przywiozła ze sobą przyjaciela, pingwinka Pingu - Pingu, który ruszył na salę i każdemu dziecku podawał na "dzień dobry" skrzydelko.

Nie zabrakło wierszyków recytowanych przez panią Wandę oraz inscenizacji pt. "Miała babcia krowę", "Dlaczego ciebie ogonem miele". Wspólnie z pisarką dzieci układały

rymowanek - rapowanek, chórem odśpiewaną i odtańczoną. Wanda Chotomska wprowadziła wspaniały nastrój. Widać było zadowolone i roześmiane buzie, a jednocześnie duże zainteresowanie. Zadawanym pytaniom nie było końca. Po spotkaniu pisarka składała autografy w swoich książkach oraz w pamiętnikach dzieci.

Przygotowując się do tego spotkania dzieci z koła plastycznego "Grunt", prowadzonego przez panią Wandę Sobczyk wykonały ilustracje do książek Wandy Chotomskiej. Stanowiły one barwne tło artystyczne spotkania, a towarzyszyła im wystawa książek pisarki, przygotowana przez pracowników biblioteki.

Nasz gość wyjechał z Warki zadowolony serdecznym przyjęciem i ciepłą atmosferą spotkania.

Joanna Jatyłowicz

Eliminacje środowiskowe

W dniu 23 lutego br. w Warce odbyły się eliminacje do XLIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Komisja w składzie: Grażyna Wnuk - dyrektor PSP w Grabowie, Zofia Bekas - prezes ZNP i Grażyna Jagiełło - OKSiW przesłuchała 35 uczestników środowiskowego konkursu recytatorskiego i wyłoniła do eliminacji powiatowych następujące osoby:

1. Ewelina Budzikowska - PSP Nowa Wieś,
2. Maryla Petryka - PSP Ostrołęka,
3. Damian Poruszek - Przedszkole Samorządowe w Warce,
4. Olga Nowacka - PSP Nr 3 w Warce,
5. Renata Kłos - PSP Nr 1 w Warce,
6. Katarzyna Cwyl - PSP Nr 1 w Warce.

wyróżnienia:

1. Krzysztof Napiórkowski - PSP Nr 2,
2. Wojciech Kościółek - PSP Nr 2,
3. Paulina Przepiórka - PSP Nr 2,
4. Katarzyna Durka - PSP Nr 3.

Propozycje OKSiW-u na marzec '99

3 marca - Eliminacje Powiatowe XLIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, godz. 10⁰⁰, Kino.

* * *

6 marca - "Poszukiwania prawdziwego bohatera" - bajka muzyczna realizowana przy współpracy Akcji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, godz. 14⁰⁰, Kino.

* * *

13 marca - Recital kabaretowy ALOSZY AWDIEJEWA, godz. 18⁰⁰, Kino.

* * *

19 - 22 marca - seanse dla szkół DOKTOR DOLITTLE, Kino.

Uwaga ! Ważne dla bezrobotnych (wiadomość z ostatniej chwili)

Radna Zofia Pawelec wystąpiła z wnioskiem o utworzenie Klubu Aktywnego Poszukiwania Pracy. Byłby on załączkiem filii Powiatowego Urzędu Pracy w Grójcu. Urząd Pracy zobowiązał się do udzielenia daleko idącej pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia (przeprowadzenie szkolenia, wypłata wynagrodzeń dla zatrudnionych w ramach robót publicznych).

Inną inicjatywą p. Pawelec, zmierzającą do uzdrowienia rynku pracy w Warce jest projekt wprowadzenia na teren miasta pozarządowej Fundacji Centrum Praw Kobiet z Warszawy. Fundacja prowadzi porady dla rodzin, służy wszechstronną pomocą pokrzywdzonym.

Oba w/w wnioski zyskały przychylną opinię Burmistrza i Zarządu Miasta.

Przypominamy !

15- 17 marca, godz. 9⁰⁰- 17⁰⁰ w kinie "Przyjaźń":

Rekolekcje wielkanocne

Parafii Matki Boskiej Szkaplerznej



Komisje stałe Rady Powiatu Grójeckiego.

Komisja Planowania, Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu

Przewodniczący - Tadeusz Majewski, członkowie - Teresa Berdyga, Waldemar Bulikowski, **Wiesław Czerwiński**, Barbara Galicz, Regina Kozłowska, Jerzy Markiewicz, Józef Nowacki, Kazimierz Porębski, Janusz Różycki, **Jan Skowroński**, Andrzej Sołtysiak, Stanisław Woźniak

Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej

Przewodniczący - Andrzej Sołtysiak, członkowie - Stanisław Karczewski, Barbara Kowalska, **Andrzej Gut**, Tadeusz Pawlikowski, Janusz Różycki, Stanisław Skoczyła, **Lech Żak**.

Komisja Oświaty i Kultury

Przewodnicząca - Teresa Wójcik, członkowie - Jacek Adamski, **Marek Gajewski**, Barbara Galicz, **Marian Górski**, **Andrzej Gut**, Jerzy Kaźmierczak, Barbara Kowalska, Tadeusz Majewski, Wiesław Olesiński, Andrzej Sołtysiak, Edward Szczepański, Teresa Wójcik, Tadeusz Zakrzewski.

Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska

Przewodniczący - Stanisław Skoczyła, członkowie - Teresa Berdyga, **Wiesław Czerwiński**, Aleksander Grzeszczyk, Adolf Maciak, Jerzy Markiewicz, Józef Nowacki, Kazimierz Porębski, Jan Rosłonec, Edward Szczepański.

Komisja Zagospodarowania Przestrzennego, Nadzoru Budowlanego i Geodezji

Przewodnicząca - Stefania Fetraś, członkowie - Waldemar

Bulikowski, Barbara Galicz, Jerzy Kaźmierczak, Regina Kozłowska, Jerzy Niemczewski, Janusz Różycki.

Komisja Transportu i Dróg Publicznych

Przewodniczący - Stanisław Woźniak, członkowie - Teresa Berdyga, **Wiesław Czerwiński**, Stefania Fetraś, **Marek Gajewski**, Adolf Maciak, Marek Mikołajewski, Jerzy Niemczewski, **Jan Rybarczyk**, Stanisław Skoczyła, Tadeusz Zakrzewski.

Komisja Spraw Socjalnych i Przeciwdziałania Bezrobociu

Przewodniczący - Jan Rosłonec, członkowie - Aleksander Grzeszczyk, Barbara Kowalska, Tadeusz Majewski, **Jan Skowroński**, Teresa Wójcik.

Komisja Sportu, Turystyki i Promocji Powiatu

Przewodniczący - **Marek Gajewski**, członkowie - Stanisław Karczewski, Wojciech Kłosiński, Marek Mikołajewski, Jerzy Niemczewski, Józef Nowacki, Wiesław Olesiński, Tadeusz Pawlikowski, **Lech Żak**.

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący - Zbigniew Perek, członkowie - Stefania Fetraś, Aleksander Grzeszczyk, **Jan Rybarczyk**, Stanisława Woźniak.

Uwaga: "tłustym" drukiem zapisano nazwiska naszych radnych w powiecie.

Niektóre zagadnienia z pracy Zarządu i Rady Miejskiej w Warce

W minionym okresie praca Zarządu i Rady Miejskiej skupiła się na zasadniczych problemach związanych z reformą oświaty, ochroną zdrowia i kierunkami zagospodarowania przestrzennego gminy. Powyższa tematyka gościła niemal na każdym posiedzeniu Zarządu, komisji i sesjach Rady.

Za sprawę pierwszorzędnej wagi uznano projekt Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy. Projekt ten musi spełniać uwarunkowania i perspektywy rozwojowe takich dziedzin miejscowej infrastruktury jak: gazyfikacja, energetyka, telekomunikacja, komunikacja drogowa, lasy państwowe. Z przedłożonego projektu i wycień demograficznych wynika, że gmina Warca nie ma zbyt dużych szans rozwojowych. Działania powinny więc iść w kierunku adaptacji możliwości istniejących. Sugeruje się np. potrzebę budowy drugiego toru kolejowego i drugiego mostu.

Przyrodzie miejscowej powinno pomóc wprowadzenie barier ochronnych tj. zadrzewień pomiędzy połaciami sadów (zbyt duże obszary drzew owocowych prowadzą do tzw. stepowania roślinności).

Do najważniejszych elementów postulowanych w programie przedstawionego Studium należy promocja miasta i jego walorów historyczno-krajobrazowych. A to już związane jest z intensyfikacją turystyki i towarzyszącej jej infrastruktury.

W czasie obrad Zarządu częstymi tematami były: ochrona środowiska i budowa basenu (aranżacja wnętrza), modernizacja kotłowni (na kotłownię gazową).

Zakład "Danko" w Laskach wystąpił o wyrażenie zgody na przesiedlenie w ramach repatriacji rodziny Mokreckich z Kazachstanu, gwarantując przyszłym przesiedleńcom pracę i mieszkanie.

Uchwały Rady Miejskiej z dnia 11 lutego 1999 r.

Uchwała Nr VII/45/99

w sprawie: ustalenia wysokości diet dla radnych.

Rada Miejska uchwaliła wysokość diet dla:

1. Przewodniczącego Rady za miesiąc zł.	1200
2. Wiceprzewodniczący za miesiąc zł.	600
3. Przewodniczący Komisji za każde posiedzenie zł.	120
4. Członek Zarządu za każde posiedzenie zł.	220
5. Członek Komisji za każde posiedzenie zł.	100
6. Radny za udział w obradach sesji zł.	150
7. Członek Komisji spoza Rady za każde posiedzenie zł.	100

Uchwała Nr VII/47/99

w sprawie: nadania nazw ulicom.

Rada Miejska w Warce postanowiła nadać następujące nazwy ulicom w obrębie geodezyjnym Laski:

- Lipowa - biegnącej od szosy Warka - Grójec w kierunku lasów państwowych

- Wjazdowa - biegnącej od szosy Warka - Grójec w kierunku

Zakładu Hodowli Roślin "Danko"

- Szkolna - łączącej ulicę Lipową z ulicą Wjazdową

- Zielna - łączącej ulicę Lipową z ulicą Wjazdową

- Wspólna - od ulicy Wjazdowej na osiedle

- Osiedlowa - na terenie osiedla domków jednorodzinnych (w pobliżu Zakładu "Browary Warka")

Uchwała Nr VII/50/99

w sprawie nadania nazw ulicom w mieście Warka na Osiedlu Książąt Mazowieckich i Osiedlu 35-lecia PRL

1. Nadać nazwy ulicom na Osiedlu Książąt Mazowieckich:

- im. Księcia Bolesława - (przed bl. nr 2, 3 i 4)

- im. Księcia Konrada Mazowieckiego - przed bl. nr 17

- im. Księcia Ziemowita - przed bl. nr 14 i 15

- im. Księcia Janusza - przed bl. 7 i 8

- im. Księcia Trojdena - przed bl. nr 10

- im. Księżnej Anny - przed bl. nr 11

- ul. Czerska - wzdłuż szczytów budynków nr 15, 14, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13

- im. Księcia Stanisława - przed bl. 5 i 6.

2. Nadać nazwy ulicom na Osiedlu 35-lecia PRL

- ul. Spółdzielcza - biegnącej od ul. Polnej w kierunku przedszkola, następnie obok budynków nr 6, 7 i 8 do ulicy Armii Krajowej

- ul. Nowy Świat - biegnącej wzdłuż szczytów budynków nr 4, 3, 2, 1 a następnie budynków nr 5, 6, 7 i 8 do ul. Armii Krajowej

Uchwała Nr VII/52/99

w sprawie: zaproszenia na pobyt stały na terenie gminy Warka rodziny państwa Mokreckich, obywateli Kazachstanu narodowości polskiej.

Rada Miejska w Warce uchwaliła co następuje: zaprosić na pobyt stały na terenie gminy Warka rodzinę Mokreckich: Frano Mokrecki (ur. 1957 r.), Wiera Mokrecka (ur. 1958 r.), Witalij Mokrecki (ur. 1984 r.) i Emilia Boroń (ur. 1932 r.) zamieszkałych w Kazachstanie, woj. północno-kazachstańskie, Piotrowka (Tajnyński rejon).

Zaproszonej rodzinie zapewnia się mieszkanie w bloku 4-rodzinny, oraz pracę w ZHR O/Laski w oparciu o deklarację firmy "Danko" Hodowla Roślin Sp. z oo w Choryni.

Uchwała Nr VII/53/99

w sprawie przeprowadzenia wyborów sołtysów wsi i rad sołeckich we wszystkich sołectwach gminy Warka.

W okresie od 25.02.1999 r. do 26.03.1999 r. zarządza się przeprowadzenie zebrań wiejskich - wyborczych w sprawie wyboru sołtysa wsi i rady sołeckiej we wszystkich sołectwach gminy Warka.

Pierwsza tura zebrań ma się odbyć w dniach: 25.02 - 1.03.1999

Apel do Czytelników

Tematyka historyczna na łamach Echa Warki przyniosła nieoczekiwanie efekt w postaci ok. 100 starych fotografii, przedstawiających dawną Warkę, jej architekturę i ludzi. Sporo zdjęć dotyczy nieistniejących obiektów na terenie ziemi wareckiej: dwory, kapliczki, zabudowania wiejskie. Nasze archiwum stale powiększa się - ostatnio pozyskaliśmy serię unikatowych zdjęć z okresu międzywojennego z Lechanic i Michalowa.

Wszystkich Czytelników i Mieszkańców Warki, organizacje społeczne i instytucje prosimy o dalszą współpracę. Wasze dokumenty, listy, fotografie i relacje ustne pomogą ocalić od zapomnienia wiele istotnych faktów i wydarzeń minionego okresu.

Apelujemy do członków teatru amatorskiego Aleksandry Lewandowskiej z prośbą o dokumentację działalności ich zespołu. Wypożyczone pamiątki po wykorzystaniu zwrócimy właścicielom.



“Trójka, Trójka, świetna szkółka ...”



Tak śpiewali rapujący uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Warce w czasie Dni Warki w 1997 r. Szkoła ta dziś mocno wrosła w miejscową społeczność i odgrywająca w niej niemałą rolę, historię ma niezbyt długą.

Początek lat 80-ych to okres wyżu demograficznego. Szkoły podstawowe nie były w stanie pomieścić napływającej rzeszy uczniów. Wówczas to zapada decyzja o utworzeniu trzeciej na terenie naszego miasta podstawówki. W 1982 r. z przepelnionej Szkoły Podstawowej nr 2 wyodrębniono 8 oddziałów, które przeszły do budynku Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Obwodowej. Miało to być czasowe lokum uczniów i nauczycieli, dla których zaplanowano budowę nowego obiektu. Tymczasem szkoła stała się elementem składowym technikum tworząc wspólnie Zespół. Placówką kierował śp. mgr T. Sobczyk, a po jego śmierci dr S. Jankowski. Opiekę nad szkołą podstawową sprawowała mgr Zofia Zychowicz. Po dwóch latach wspólnej administracji szkoły rozdzielono, a szkoła podstawowa zajęła 5 sal na parterze budynku.

Pomimo znakomitej współpracy tak z kierownictwem jak i uczącymi w Zespole szkół Zawodowych, czekaliśmy na swój własny obiekt. Była już lokalizacja i plany. Nie zostały jednak zrealizowane. Choć w bardzo trudnych warunkach szkoła rozwijała się i znajdowała uznanie w środowisku lokalnym oraz u władz oświatowych.

W latach 90-ych rozrastający się Zespół Szkół Zawodowych, potrzebując pomieszczeń upomniął się o sale lekcyjne. Pojawiła się propozycja połączenia “Trójki” ze Szkołą Podstawową nr 1 i tym samym utworzenia szkoły - molocha. Koncepcja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem rodziców i pedagogów. Nie znalazła również aprobaty u władz oświatowych.

Dobro dziecka jest tym elementem, który przeważa i utrzymuje placówkę. Ta postawa rodziców i nauczycieli zostaje nagrodzona. W 1993 r. w oddanym do użytku Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Wypoczynku umieszczono Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Wysockiego. Budynek po liceum zajęła Szkoła Podstawowa nr 1, a zwolnione przez “Jedynkę” pomieszczenia - młodzież “Trójki”.

Pomimo dużej dewastacji pomieszczeń wszyscy z ogromnym zapałem przystąpili do remontu - odmalowano sale lekcyjne, korytarze, okna, drzwi.

1 września 1995 r. szkoła była w pełni przygotowana na przyjęcie uczniów. Wszyscy odczuwali podniosłość chwili i satysfakcję z tego, co wspólnie osiągnięto.

Działania nasze zostały niespodziewanie przerwane “oszczędnościowym” projektem połączenia naszej szkoły z “Jedynką”. Ale i tym razem zwyciężył rozsądek i wartość nadrzędna - dobro dziecka. Projektodawcy wycofali się na szczęście ze swoich zamierzeń.

W społeczności szkoły odżyła myśl nadania placówce imienia. Kilkuletnia, efektywna współpraca z Ośrodkiem IV Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warce zaowocowała projektem nadania szkole imienia “Żołnierzy AK”.

w Warce nadaje PSP nr 3 w Warce imię Żołnierzy Armii Krajowej. 27 września 1997 r. w 58 rocznicę powołania Służby Zwycięstwu Polski, trzonu organizacyjnego Związku Walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 i cała społeczność naszego miasta przeżywały wielki dzień. Uroczystość miała szczególnie podniosły charakter: była nie tylko przypomnieniem heroicznych walk żołnierzy AK, ale także wspaniałą lekcją patriotyzmu dla młodzieży oraz formą podziękowania dla żołnierzy Ośrodka IV Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warce za ich działalność w okresie okupacji. Oprócz władz wojewódzkich i gospodarzy Miasta i Gminy Warka w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Głównego AK, Urzędu d/s Kombatantów z ministrem prof. dr hab. A. Dobrońskim oraz Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej MSW i A.

Sojusznikiem w pracy wychowawczej szkoły są dla nas organizacje społeczne. I tak wspólnie z wareckim Oddziałem PTTK im. W. Krawczyka realizujemy program ochrony miejsc pamięci narodowej. Za tę działalność sztandar szkoły został udekorowany Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

W roku 1997 Wojewódzki Związek Sportowy wyróżnia naszą szkołę jako najlepszą na tym terenie w zakresie upowszechniania kultury fizycznej. To osiągnięcie to wynik ogromnej pracy nauczycieli w-f: Andrzeja Brzeźnickiego a następnie Marka Brzeźnickiego.

Należy podkreślić, że w “Trójce” zatrudnieni są w pełni wykwalifikowani pedagodzy, pięcioro z nich uczy i wychowuje młodzież od chwili powstania szkoły (Alicja Batte, Zofia Bekas, Maryla Brodzińska, Teresa Budyta oraz kierujący placówką, Jarosław Górski). Dzięki tej kadrze oraz dobrze układającej się współpracy z rodzicami w ostatnich dwóch latach w naszej szkole nie ma problemu drugoroczności. Czy któraś placówka na terenie miasta może pochwalić się takimi wynikami? Realizujemy tym samym hasło “szkoła miejscem przyjaznym dla dziecka”. Staramy się być widoczni w mieście uczestnicząc aktywnie we wszystkich imprezach kulturalno-oświatowych i sportowych.

Znajdujemy się w przededniu wielkich zmian oświatowych. Możemy powiedzieć o sobie - z pełną odpowiedzialnością - że czujemy się przygotowani do pracy w zreformowanym systemie edukacji i nowej sieci szkolnej naszej gminy.

Jarosław Górski



-NAJPIERW MIAŁA BYĆ W NASZEJ SZKOLE PODSTAWÓWKA TERAZ GIMNAZJUM, ALE MY Z KUMPLAMI STAWIAMY NA WOLNOŚĆ

O opiece zdrowotnej na terenie Gminy Warka cd...

Pacjenci z gminy Warka, którzy otrzymują skierowanie na leczenie specjalistyczne od lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej ZOZ-u w Warce mogą korzystać z następujących poradni w ZOZ-ach:

1. Chirurgiczna: Grójec, Kozienice, Radom, Białobrzegi.
2. Gruźlicy i Chorób Płuc: Grójec, Kozienice, Radom.
3. Neurologiczna: Grójec, Kozienice, Radom.
4. Okulistyczna: Grójec.
5. Reumatologiczna: Grójec, Kozienice, Radom.
6. Skórno-Wenerologiczna: Grójec, Kozienice, Radom.
7. Zdrowia Psychicznego: Grójec, Kozienice, Radom, Białobrzegi..
8. Laryngologiczna: Grójec, Kozienice, Radom, Białobrzegi.
9. Chorób Zakaźnych: Kozienice.
10. Cukrzycowa: Kozienice, Radom.
11. Gastrologiczna: Kozienice, Radom.
12. Endokrynologiczna (tarczycy): Kozienice, Radom.
13. Urazowo-Ortopedyczna: Kozienice, Radom.
14. Urologiczna: Kozienice, Radom.
15. Psychologiczna: Kozienice.
16. Kardiologiczna: Kozienice, Radom.
17. Gruźlicy i Chorób Płuc (dla dzieci): Kozienice, Radom.
18. Leczenie Bólu: Kozienice.
19. Logopedyczna: Kozienice.
20. Rehabilitacyjno-Fizjoterapeutyczna: Białobrzegi, Radom.

Ponadto w Radomiu przy ulicy Tochtermana 1 mieszczą się poradnie: alergologiczna, audiologiczna, nefrologiczna, neurochirurgiczna, onkologiczna i patologii ciąży, proktologiczna, chirurgii szczękowej i chorób przyzębia, planowania rodziny, alergologiczna dla dzieci, chirurgii dziecięcej, cukrzycowa dla dzieci, endokrynologiczna dla dzieci, kardiologiczna dla dzieci, patologii noworodków, laryngologiczna dla dzieci, nefrologiczna dla dzieci, psychiatryczna dla dzieci, reumatologiczna dla dzieci, ortopedyczna urazowa dla dzieci, stomatologiczna dla dzieci, neurologiczna dla dzieci, hepatologiczna, zaburzeń rozwoju somatycznego, ortodontyczna.

Jeśli zachodzi konieczność leczenia szpitalnego pacjenci mogą wybrać sobie szpital spośród niżej wymienionych: Grójec, Kozienice, Radom, Przysucha, Nowe Miasto, Ilża, Pionki, Zwoleń, Lipsko. Jeśli chory zostanie skierowany bądź chce się leczyć w innym szpitalu (np. w Warszawie), powinien zgłosić się do oddziału Regionalnej Kasy Chorych w Radomiu, ulica Piastowska 4, tel. 333-26-82, z zapytaniem, czy koszty leczenia pokryje Kasa Chorych, czy też należność będzie musiał uregulować sam.

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Warce pokrywa koszty zakupu przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych, i leczniczych środków technicznych osobom uprawnionym w myśl Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 6 listopada 1998 r. (Dz. U. Nr 140, poz. 912).

Informujemy o konieczności dokonania wpisu wszystkich mieszkańców gminy Warka w celu zapewnienia podstawowej opieki zdrowotnej. Proszę zgłaszać się z dowodem osobistym w Poradni Dziecięcej w Warce w godzinach 8⁰⁰-18⁰⁰.

Wpisać powinny się również osoby należące do Kasy Branżowej (istnieje porozumienie pomiędzy Kasą Branżową a Regionalnymi dające możliwość korzystania z podstawowej

opieki zdrowotnej w miejscu zamieszkania. Termin składania wpisu - do 27 lutego 1999 r.

Informujemy, że z dniem 01.02.1999 r. Zakład w Warce nie będzie honorował skierowań na zabiegi i badania z gabinetów prywatnych, spółdzielni lekarskich, prywatnych spółek oraz specjalistów, do których chory nie otrzymał uprzednio skierowania od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

W takich przypadkach zabiegi i badania będą wykonywane odpłatnie.

Informujemy także, że nie trzeba mieć skierowania do: ginekologa, stomatologa, dermatologa, psychiatry i onkologa.

Lech Żak
Dyrektor
Samodzielnego Publicznego
ZOZ w Warce.



Przysłowia na marzec

Marzec odmienia wiatry,
Deszcze miesza z pogodą,
Więc nie dziw, jeśli starzy
Czują go swą szkodą

Marzec marzy, Jak się zdarzy:
Gdy w marcu grzmi,
W maju śniegiem ćmi.

* * *

Na świętego Grzegorza
idzie zima do morza

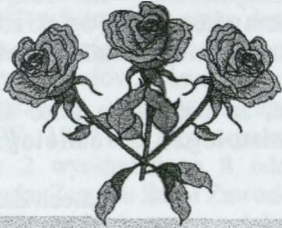
Święta Agnieszka
wypuszcza skowronka z mieszka

Złoty jubileusz

2 lutego 1999 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warce odbyła się uroczystość dekoracji medalem "Za długoletnie pożycie małżeńskie Państwa Haliny i Bolesława Kozerskich z Piaseczna gmina Warka. Przeżyli w szczęśliwym związku 50 lat, mają dwóch synów i córkę oraz ośmioro wnuków.

Aktu dekoracji dokonał Marian Górski, Burmistrz Miasta i Gminy Warka, życząc sympatycznym Jubilatom dużo zdrowia i pogody ducha na następne dziesięciolecie.

Do życzeń dołącza się redakcja Echa Warki. Wszystkiego najlepszego!



Kłopoty z targowicą

Co kilka lat wybucha w Warce "targowa" afera. Co kilka lat zmieniają się władze a wraz z nimi pomysły na targowicę. A problem pozostaje.

Obiekt ten - ze znacznym przepływem gotówki dwa razy w tygodniu - stał się łakomym kąskiem nie tylko dla nierzetelnej obsługi. W przeszłości chęć wykupienia targowicy bądź przejęcia jej w agencję zgłaszali lokalni biznesmeni. Na szczęście władze gminne oparły się tym zakusom mając świadomość, że jest to pokażne źródło dochodu dla miasta.

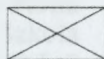
Od kilkunastu dni kolejna afeta zbulwersowała Warcę, przedostała się również na łamy prasy mazowieckiej. Śledztwo trwa - przyniesie zapewne szacunkowe dane strat, jakie budżet miasta poniósł w wyniku działalności podejrzanych o defraudację.

Spółeczeństwo oczekuje takich rozwiązań, które zapewnią prawidłowe funkcjonowanie systemu rozprowadzania i kontroli opłat targowych.

Jak z powyższego wynika nie wystarczy teren ogrodzić i wybrukować...

A. K.

P. mgr Jan Traczyk, Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Warce.



W związku z Pańskim pismem z 22 stycznia br. uprzejmie informujemy:

1. potwierdzenie wydarzeń, o których wspomina w swojej relacji z-ca komendanta policji w Warce w 9-ym numerze Echa można uzyskać w tutejszym komisariacie,

2. w związku ze stwierdzeniem zamieszczonym w Pańskim piśmie: "Nie przeczę, że mogą być i tacy uczniowie, ale nie zgadzam się z takim uogólnieniem, że wszystko co złe to powodują jej i tylko jej uczniowie" pragniemy zaznaczyć, że takie stwierdzenie w relacji Włodzimierza Bogumila nie występuje.

3. Jesteśmy pełni szacunku i uznania dla pedagogów Waszej szkoły, ich osiągnięć dydaktycznych i wychowawczych. Nasz uzasadniony niepokój wynika z faktu powtarzania się czynów, których sprawcami była warecka młodzież: włamania do instytucji i organizacji społecznych, nadużywanie alkoholu, rozprowadzanie narkotyków. A więc - zastanówmy się wspólnie jak zapobiegać złu, zanim pojawi się konieczność jego zwalczania. Temu m. in. służą nasze felietony i rubryka "Bezpieczne miasto".

redakcja Echa Warki

Bezpieczne miasto

O styczniowych zdarzeniach mówi Włodzimierz Bogumil - zastępca komendanta Komisariatu Policji w Warce.

Miło mi donieść, że pomimo trudnych warunków drogowych i atmosferycznych w ciągu minionego miesiąca nie było wypadków - jedynie kilka niegroźnych kolizji. Czyżby poskutkowały nasze apele o ostrożną jazdę zamieszczane w kolejnych numerach Echa Warki? W każdym razie dziękujemy kierowcom za przykładową jazdę i konsekwentne stosowanie przepisów drogowych.

* * *

Mieszkańcy Warki są zaniepokojeni plagą bezpańskich, własnających się psów. Często (uwaga!) są to psy posiadające właścicieli, którzy nie mogą bądź nie chcą właściwie zaopiekować się swoimi pupilami. Hordy psów - najczęściej głodnych - napadają na ludzi, narażając ich na ból i stres. Często są to osoby starsze lub dzieci.

Przeprowadzone w początkach lutego wyłapywanie psów i wywożenie ich do schronisk niewiele zmieniło. Nadal na naszych ulicach i osiedlach częstym widokiem są grupy psów staczających walki pomiędzy sobą lub napadających na ludzi.

* * *

Odnotaliśmy - niestety - serię brutalnych napadów rabunkowych na osoby starsze, mieszkające samotnie. Czasami ich ofiarą padają osoby nietrzeźwe. Napastnicy, uzbrojeni w kije bejsbolowe biją swoje ofiary do utraty przytomności, rabują pieniądze, biżuterię, zegarki itp. Jesteśmy na tropie przestępczej szajki - niebawem poinformujemy naszych Czytelników o finale sprawy.

* * *

W minionym okresie odnotowaliśmy kilka włamań do samochodów, najczęściej marki "Polonez" i "Fiat 126 p". Sprawcy wybijają boczne szyby, dostają się do wnętrza kradnąc sprzęt radiowy i inne przedmioty znajdujące się w samochodzie. Kradzieże dokonywane są najczęściej w porze nocnej; właściciele dowiadują się o włamaniu zazwyczaj rano.

Włodzimierz Bogumil



II nagroda - Magdalena Maj



Ania Grzęda, lat 6.



Martyna Sęk, klasa III

Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską

W ramach akcji "Zima w Muzeum im. K. Pułaskiego" ogłosiliśmy konkurs na najpiękniejszą szopkę krakowską. Inspiracją dla uczestników była prezentowana równolegle wystawa nagrodzonych szopek ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa. Na konkurs wpłynęło 46 prac. Oto werdykt komisji:

1. Pierwszą nagrodę przyznano szopce - pracy zbiorowej uczniów klasy III PSP Nr 4: Martyna Sabala, Dagmara Pomorska, Magda Cybul, Joanna Pochylska, Martyna Sęk, Marlena Kasprzak, Ewa Palińska.

2. Drugą nagrodę zdobyła Magdalena Maj kl. V z OKSiW-u za rys. kredką "Święta Rodzina" i rys. ołówkiem - szopka krakowska.

3. Dwie równorzędne trzecie nagrody przyznano: Martynie Sęk i Łukaszowi Mikołajczykowi, oboje kl. III Szkoły Podstawowej Nr 4 w Warce.

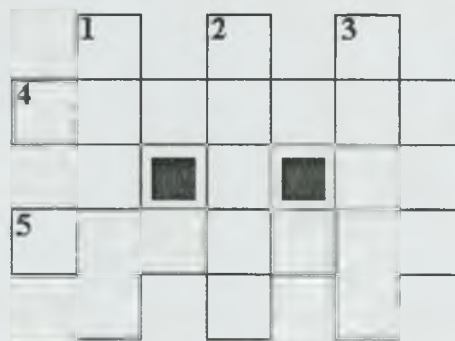
4. Wyróżnienia otrzymali: Ania Grzęda, lat 6 (Przedszkole) i Michał Rzeźnik, lat 8 (OKSiW).

Zwycięzcom gratulujemy! Nagrody do odebrania w Muzeum.

Zapraszamy jednocześnie do udziału w konkursie wielkanocnym - na najpiękniejszą pisanekę.



krzyżówka szyfr



POZIOMO:

4 - urodził się w 1745 r., zginął w 1779 r.

5- spotykamy się nad jego grobem w listopadzie

PIONOWO:

1- doktor ... - z "Ludzi bezdomnych"

2- ... Cygański - operetka

3- można je zaliczyć z Wielkiej Krokwi w Zakopanem

Krzyżówka szyfr

POZIOMO:

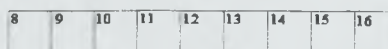
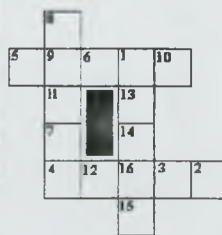
5 - Pilica, Wisła, Odra i inne

4 - Zatoka Morza Czerwonego

PIONOWO:

8 - litera alfabetu greckiego

1 - Drogi naszjnyk



litery uszeregowane od 1 do 16 dadzą rozwiązanie

Rozwiązanie krzyżówki - szyfrogramu z lutowego Echa: STEFAN CZARNECKI.

Nagrodę książkową wylosowały: Olga Górniewicz, Warka, ul. P. Wysockiego 8 i Anna Dogoda, 02-776 Warszawa, ul. Miklaszewskiego 5 m. 52

Swojskie klimaty !



Zwierzzenia psa szczęśliwego (cz. II)

Hej ! To ja, Kajtek ze Szwecji. Z tym moim imieniem to było jeszcze nie tak. Mój Pan wymyślił sobie, że będą nazywać się "Sprzet". Że to niby Szwedzi nie będą potrafili wymienić mojego imienia. Pyta taki : "vad heter han ?" ("jak on się nazywa?"). A Pan na to: Sprzet. Jak ??? Śśś...Pśś...Psie... (bo te skandynawskie niedołęgi po ludzku mówić nie potrafią). Ale stało się inaczej.

Miałem wtedy 8 tygodni i byłem tyci, tyciusienki. I kiedy stało się dla mnie jasne, że On (tzn. mój Pan) zabierze mnie na zawsze od mamusi, rodzeństwa i Jessiki, mojej młodej Pani, to dostałem trzęsawki ze strachu. Bo nie znałem Go jeszcze, bałem się strasznie i nic a nic nie rozumiałem po polsku. I wtedy mój Pan przytulił mnie i zaczął pocieszać: "nno cicho, malutki, nie bój się Kajtuś"...

W tym momencie mój Pan doznał olśnienia "Kajtek ! Pewnie, że Kajtek !". I od tej chwili nazywam się Kajtek. Bardzo lubię moje imię.

Moim największym szczęściem w Warce jest oczywiście Jola, moja nowa Pani. Sprawiliśmy sobie działkę na Biclanach (na drugim końcu miasta) i tam jest dzisiaj moje nowe królestwo. Na działkę na Bielańskiej jeżdżę z Panem lub z Panią w koszyku na rowerze. Lubię to, bo w ogóle lubię patrzeć na świat z góry.

Urodziłem się i wychowałem w kraju bogatym i cywilizowanym, w kraju rowerów. Rowerzysta był tam prawdziwą "świętą krową". Nigdy nie zdarzyło się, aby jakiś szofer trąbił, gdy ten (tzn. rowerzysta) przecinał mu jezdnię przed nosem, ani myśląc się obejrzeć. W każdym mieście wytyczono wiele kilometrów ścieżek rowerowych i pasów na jezdni dla rowerzystów. Na skrzyżowaniach pieszy i cyklista zawsze ma tam pierwszeństwo przed samochodem, nawet kodeks drogowy wyraźnie faworyzuje rowerzystę !

Przy pierwszej przejażdżce przez Warkę dostałem prawdziwego zawrotu głowy. Szoferacki ludek, rozradowany swoją przykrótką znajomością z samochodem, rusza z piskiem opon i jedzie na oślep przed siebie, pewny swego, że pieszy i rowerzysta uskoczy mu z drogi, co najwyżej złorzecząc, gdy ten pluśnie mu na nowe spodnie całą zawartość tłustej kałuży. Szwedzi znaleźli prosty sposób na takich ulicznych dowcipnisiów. Co jakiś czas jezdnię miejską przecina tam "narośl", zmuszająca kierowców do przyhamowania, czyli zachowania się po człowieczemu w stosunku do swoich nie zmotoryzowanych bliźnich.

Echo Warki redaguje zespół :

Anna Kormatek /redaktor naczelny/,

Iwona Stefaniak, Leon Nawrocki,

Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/,

Maciej Kowalski, Andrzej Wojakowski, Artur Siębor

/Internet/.

Materiał ilustracyjny : z archiwum Muzeum.

Adres redakcji : Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego

05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24,

tel./fax (0 48) 667 22 67, tel. 667 24 41.

Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.

Ścieżki rowerowej w Warce nie uświadczysz. Trafiają się natomiast stanowiska dla rowerów. Znam jedno przy Domu Kultury, a drugie spotkałem przy Domu Handlowym "Stodoła", zanim ta nie przestoczyła się w wyzywającą "Biedronkę". Dziś już go tam nie ma. Próżno też rozglądam się za stanowiskiem dla rowerów przy Urzędzie Miasta czy przy Ośrodku Zdrowia.

Szwecja przez wiele miesięcy w roku jest ponurym, mrocznym krajem. Pewnie dlatego kierowców samochodów obowiązuje tam stosowanie świateł mijania przez okrągły rok. Wszystkie rowery mają tam sprawne (i używane) oświetlenie. W powszechnym użyciu są odblaski, porozwieszane w szprychach rowerów, na bluzach i nogawkach piechurów, na różnych partiach ciała jeźdźców, poruszających się na koniach wierzchowych.

Kiedy widzę powszechny obrazek w naszym mieście - szare widma pieszych i rowerzystów w zimowym mroku porannowiecznym, aż nadziwić się nie mogę, że jak dotąd to mało jest wypadków śmiertelnych na jezdniach w naszej Warce.

c.d. zamiesiac

Max Kolka

Pechowiec i fachowiec

Po szaleństwach sylwestrowej nocy zaczął prześladować mnie zwiłokrotniony pech. Zaczęło się w poniedziałek. Dwóch panów (tych, co to spacerują warecką promenadą od świtu do zmierzchu) miało wrzucić do mojej piwnicy drewno opałowe, za wcześniej uzgodnione i wręczone sobie honorarium. I to był mój pech i błąd zarazem. Panowie - niewątpliwie dla rozgrzewki przed styczniowym chłodem - uraczyli się koktajlami owocowymi i po godzinie nie byli wstanie nie tylko wziąć cokolwiek do ręki, ale i utrzymać się na nogach... Drewno wrzuciłam sama, przy pomocy sąsiadki.

Dwa dni później skończyła swój żywot lodówka marki "Mińsk" rocznik 1979. Wezwany przeze mnie fachowiec poradził, abym zostawiła sobie pojemnik na jajka. Reszta - na złom.

Po trzech dniach względnego spokoju zaskoczyła mnie awaria w łazience. Sąsiad, którego zalała moja woda przyszedł z ... plasteliną. Jego zdaniem jest to najlepszy materiał do uszczelniania rur. Całe szczęście, że mój sąsiad - racjonalizator nie mieszka nade mną. I w tym przypadku nie obyło się bez interwencji fachowca, który zainkasował honorarium równające się moim czterem dniówkom.

Dwa tygodnie żyło mi się blogo, czytając bezusterkowo. I nagle bez powodu wysiadła moja pralka automatyczna ("Diana", rocznik 1992). Kolejny fachowiec po dokonaniu oględzin podał kwotę równą wysokości mojej 13-tki.

Przyjaciółka, której w rozpacz opowiedziałam powyższe zdarzenia stwierdziła, że z pechem nie sposób walczyć.

Trzeba przeczekać. I jeszcze jedno: w każdej przeciwności losu należy odnaleźć szczyptę optymizmu. Poznałam kilku fachowców (a są to kontakty na wagę złota), wrzucając szczypty drewna do piwnicy powiększyłam pojemność płuc i elastyczność mięśni.

A poza tym: wiosna tuż, tuż.

Monika